Nr. 138 | Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem | Lwów, piątek 20 czerwca 1930 | Rok XII

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:

We Lwowie miesięcznie	zł 5·00
z dostawą do domu	„ 5·50
na prowincji	„ 5·50
za granicą	„ 8·00

Cena egz. pojed. w całej Polsce **25 groszy**

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Lwów, ul. Sykstuska 21. Telefon w dzień Nr. 24, od godz. 6-tej wieczór drukarnia Nr. 4-96

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. | Czek P. K. O nr. 142.176 | REDAKTOR NACZELNY: ARTUR HAUSNER

Protesty przeciwko odroczeniu sesji Senatu.

Marszałek Daszyński zwołał posiedzenie Sejmu na 23 bm.

WARSZAWA, 18. czerwca (Pat.). Posiedzenie Sejmu, z kolei 87-me, zostało zwołane na dzień 23. czerwca br. na godzinę 12.

Porządek dzienny obejmuje: 1. pierwsze czytanie szeregu projektów ustaw, m. in. o dodatkowych kredytach. 2. trzecie czytanie projektu ustawy o uchyleniu przepisów wyjątkowych, związanych z pochodzeniem, narodowością, rasą lub religją obywateli Rzplitej Polskiej (spraw. pos. dr. Lieberman); 3. dalszy ciąg dyskusji nad sprawozdaniem komisji skarbowej o wniosku rządowym oraz o wniosku Klubu Narodowego w sprawie zmiany przepisów ustawy z dnia 15. lipca 1925 r. o państwowym podatku przemysłowym (spraw. pos. Hołyński); 4. sprawozdanie komisji skarbowej o wniosku posłów Bogusławskiego, Fijałkowskiego, Ledwocha i Łosia o samoistnym podatku wyrównawczym dla gmin wiejskich; 5. sprawozdanie komisji skarbowej o wniosku pos. Mik. Osady i tow. z Kl. Nar. w sprawie zmiany ustawy z dnia 22. września 1922 r. o ulgach dla nowowznoszonych budowli; 6. sprawozdanie komisji budżetowej o projekcie ustawy o dodatkowym kredycie na okres budżetowy od 1. kwietnia 1929 do 31. marca 1930; 7. sprawozdanie komisji budżetowej o rządowych projektach ustaw o kredytach dodatkowych na okres budżetowy od 1. kwietnia 1929 do 31. marca 1930; 8. sprawozdanie komisji budżetowej o zmianach w budżecie na r. 1939/30; 9. sprawozdanie komisji budżetowej o rządowym projekcie ustawy o dodatkowych kredytach na r. 1927/28; 10. sprawozdanie komisji budżetowej o rządowym projekcie ustawy w sprawie zmian i uzupełnień ustawy z dnia 10. czerwca 1921 w przedmiocie utworzenia Państw. Banku Rolnego; 11. sprawozdanie komisji reform rolnych o projekcie rządowym w sprawie przedłużenia terminu przedawnienia rent i rat rentowych na obszarze woj. poznańskiego i pomorskiego oraz górnośląskiej części woj. śląskiego; 12. rezolucje zgłoszone do preliminarza budżetowego na r. 1930 31.

Ponowne naruszenie konstytucji.

WARSZAWA, 18. czerwca (tel. wł.). Przedstawiciele klubów senackich lewicy i środka zebrali się wczoraj 18. bm. celem omówienia sytuacji, jaka się wytworzyła wskutek odroczenia nadzwyczajnej sesji Senatu.

Przedstawiciele klubów postanowili dać wyraz swemu stanowisku wobec tego faktu na wspólnem posiedzeniu posłów i senatorów lewicy i środka w dniu 20. czerwca br.

DEKLARACJA KLUBU NAROD.

Senacki Klub Narodowy odbył również posiedzenie, na którem powzięto następującą uchwałę:

„Prezydent Rzplitej, pismem z dn. 17. bm. odroczył sesję Senatu przed zebraniem się Izby.

Klub Nar. w Senacie stwierdza, że akt ten jest ponownym naruszeniem konstytucji.

Rząd ponosi odpowiedzialność polityczną

za ten krok antykonstytucyjny i hamujący bieg życia państwowego we wszystkich jego dziedzinach.

Doradzając podpisanie takiego aktu

rząd podrywa autorytet Prezydenta Rzplitej,

który w pierwszym rzędzie jest powołany do strzeżenia konstytucji i *nie powinien być wciągany do walk politycznych*".

Zamach kapitalistów na czas pracy w górnictwie.

GENEWA, 18. czerwca (Pat). Komisja Międzynarodowej Konferencji Pracy rozważając sprawę czasu pracy w kopalniach węgla, odrzuciła na przedpołudniowem posiedzeniu środowem 27 głosami przeciwko 16, przy trzech wstrzymujących się od głosowania, wniosek grupy robotników, domagających się wprowadzenia 7-godzinnego dnia pracy w kopalniach. Między innymi powstrzymał się od głosowania rządowy delegat angielski. Przedprojekt Międzynarodowego Biura Pracy, który ma być omawiany przez komisję, proponuje 7 i pół godzinny dzień pracy, podczas gdy grupa pracodawców pragnęłaby wprowadzić na drodze międzynarodowej 8-godzinny dzień pracy.

Zamówienia rządu sow. w Polsce.

WARSZAWA, 18. czerwca (Pat.). Sowiecka Misja handlowa w Warszawie finalizuje rokowania z przedstawicielami hut śląskich Laura i Bismarcka oraz innych w sprawie dostawy dla rządu sowieckiego znacznego transportu żelaza sztabowego wartości półtora miljona funtów szterlingów czyli około 65 miljonów złotych. Huty górnośląskie mają udzielić odbiorcom sowieckim kredytu wekslowego na okres 18 miesięcy z tem, że weksle te byłyby częściowo redyskontowane w poważnych krajowych instytucjach kredytowych. Podobną tranzakcję z sowiecką misją handlową w Warszawie huty śląskie zawarły również w roku ubiegłym.

B. szef misji sowieckiej w Warszawie skazany na zesłanie.

WARSZAWA, 18. czerwca (tel wł.) Były szef sowieckiej misji handlowej w Warszawie, Kobyłow, został przed kilku tygodniami odwołany do Moskwy i skazany na zesłanie na wyspy Sołowieckie.

Był on oskarżony o sprzeniewierzenie, popełnione przy tranzakcjach misji handlowej z przemysłem łódzkim.

I Senat odroczony!

Przygotowane już na wszystko społeczeństwo nie przypuszczało, aby i Senat — ta stateczna i spokojna instytucja podzieliła los Sejmu. Wszak Senat zaszczycali tak chętnie i manifestacyjnie pomajowi ministrowie, wyróżniali go i stawiali za przykład, w odróżnieniu od Sejmu, który rzekomo przeżarty partyjnictwem, zasługuje tylko na kopnięcie.

Przypominamy, — że gdy min. spraw wojskowych zbojkotowało dyskusję budżetową w Sejmie, aby tam „munduru wojskowego" nie obrażono, do Senatu przybył sam Piłsudski — aby ten dystans między Sejmem i Senatem zaznaczyć — i wygłosił wówczas pamiętną mowę o „wesołych budżetach wojskowych". Nawiasem trzeba dodać, że budżety od tego czasu (patrz sprawozdanie Naj. Izby Kontroli) stały się jeszcze weselsze, tylko w Polsce zrobiło się smutniej.

Jeszcze do niedawna Senat był w niejakim u pomajowców poszanowaniu, wszak p. Bartel w Senacie wygłosił w marcu b. r. swą łabędzią mowę „o parlamentaryzmie".

Odtąd upłynęło zaledwie trzy miesiące, aby „izba wyższa" zdążyła też *popaść w niełaskę*, mimo że marszałkuje jej prawowierny p. Szymański, który przecież tak gorliwie udawał na wiosnę misję tworzącego rząd.

Wszystko to nie pomogło, sesja Senatu także nie dochodzi do skutku i została na sakramentalnych dni 30 (koniecznie na *najdalszy* konstytucyjnie termin) odroczona. — Zwołanie tej odroczonej sesji poprzedziła pouczająca dyskusja nad interpretacją konstytucji. Rząd wywołał wątpliwości, czy nadzwyczajna sesja Senatu musi być zwołana razem z Sejmem, czy ma się to stać na żądanie samych posłów, czy muszą też żądać jej zwołania senatorzy.

P. Sławek ogłosił swój komentarz o tem, jak należy konstytucję rozumieć, a prasa sanacyjna z zachwytem pisała o tej „lekcji" — udzielonej posłom.

Ale *lekcji trzeba udzielić* tym, którzy sądzą, że zwołana sesja Sejmu i Senatu na żądanie posłów i senatorów może być *samowolnie*, bez powodów odraczana. Że taka interpretacja konstytucji, czyni z niej *bezużyteczny świstek papieru, że poduważa wartość wszelkiego prawa*, że z państwa czyni *pustynię*, na której dopuszczalne są dowolne i samowolne harce.

Odroczenie i Senatu świadczy, że *zamyka się usta każdemu*, ktokolwiek chciałby podnieść głos w imieniu zgnębionego społeczeństwa.

Równocześnie rząd nie czyni nic, aby w katastrofalnej sytuacji coś poprawić, ratującym się rozpaczliwie dopomóc.

Na to wszystko *spokojnie nie można przecież patrzyć*. Nie popadliśmy chyba jeszcze w taką niewolę duchową, abyśmy nie potrafili zdobyć się na godną dojrzałego społeczeństwa odpowiedź.

W Krakowie odbędzie się wielki, manifestacyjny zjazd. Zjedzie się tam wszystko co w Polsce żywe i żyć chce. A kto na ten kongres nie będzie mógł pojechać, da w inny sposób wyraz swej solidarności z głosem, który jak huragan przejdzie wszystkie ziemie polskie. Musimy przystąpić do rzeczywistej likwidacji obecnego systemu rządzenia.

Napad bandytów z B. B. S. na tow. pos. Ciołkosza.

WARSZAWA, 18. czerwca (tel. wł.). Wczoraj rano gdy tow. Ciołkosz, poseł na Sejm z Tarnowa, wysiadł w Krakowie z pociągu pośpiesznego, napadli nań niespodzianie Andrzej Czuma i Eugenjusz Peszyński — wybitni B. B. S-owcy i zranili uderzeniami lasek w głowę.

Tow. Ciołkosz stracił przytomność i został opatrzony w ambulatorjum Kasy chorych.

Napastników ujęła policja i po sporządzeniu protokołu wypuściła obydwu na wolność.

Andrzej Czuma był do niedawna komunistą, teraz jest agentem policji i wodzem B. B. S.

Peszyński, z Tarnowa, znany jest z napadu na szofera Wojtowicza.

—o—

Bunt 150 więźniów politycznych na Litwie.

WILNO, 18. czerwca (Pat). „Dziennik Wileński" donosi o buncie w więzieniu politycznem w Szawlach. Onegdaj w więzieniu tem proklamowana została generalna głodówka, wskutek czego, 150 więźniów odmówiło przyjęcia pokarmów. Żądali od dyrekcji sprowadzenia komisji prokuratorskiej. Ponieważ zarząd więzienia żądania tego nie uwzględnił i zarządził jeszcze ostrzejsze represje, więźniowie poczęli demolować cele. Kilku więźniów, między innymi Polaków Jakimowicza i Piotrowskiego straż więzienna zbiła do utraty przytomności, poczem zamknęła ich w lochach. Jachimowicza zbito do tego stopnia, że utracił on mowę i ogłuchł zupełnie, Piotrowski zaś ma złamaną rękę i kość biodrową. Wraz z innymi więźniami skierowano ich do szpitala więziennego. Stan ich jest beznadziejny.

Konflikt między rządem austrjackim a Heimwehrą.

RZYM, 18. czerwca. (Pat.) Przybycie do Wenecji samolotem wydalonego z Austrji b. oficera niemieckiego szefa sztabu generalnego Heimwehry majora Pabsta, wywołało zrozumiałe zainteresowanie. Pabst oświadczył przedstawicielom prasy, że Heimwehra została powołana do życia w czasie zamieszek w lipcu 1927 r., kiedy wraz z policją, którą dowodził Schober zgniótła czerwoną rewoltę. Pabst zaznaczył, że z kanclerzem Schoberem łączyły go zawsze jak najlepsze stosunki i dlatego też swoje wydalenie obecne przypisuje on jedynie parlamentarnej taktyce kanclerza w stosunkach z socjalistami. Pabst oświadczył dalej, że „anschluss" jest nieunikniony. Wszyscy Niemcy pragną zjednoczyć się, i pragnienie to muszą urzeczywistnić.

Pabst pozostanie pewien czas w Wenecji. Zamierza on wycofać się z czynnego życia politycznego.

WIEDEŃ, 18. czerwca. (Pat.) Naczelnik Styrji Rintelen podjął się pośrednictwa między Heimwehrą a rządem austrjackim. Jak donosi W. B. K., zjawił się dr. Rintelen wczoraj u kanclerza Schobera i u ministra spraw wewnętrznych i odbył z nim narady. Porozumiano się co do tego, że w najbliższych dniach nastąpi konferencja z kierownictwem Heimwehry.

Prasa mieszczańska wyraża nadzieję, że między rządem i Heimwehrą będzie konflikt złagodzony, o ile Heimwehra zaniecha swej agresywnej taktyki i wróci do swoich pierwotnych zadań.

—o—

Przewódca Heimwehry Pabst.



Jak już podaliśmy, zarządzeniem rządu austrjackiego został z Austrji wydalony szef sztabu Heimwehry major niem. Pabst, który swojem postępowaniem zagrażał spokojowi wewnętrznemu w Austrji.

DYMISJA RZĄDU EGIPSKIEGO.

KAIRO, 18. czerwca. (Pat.) Prezes Rady ministrów udał się wczoraj rano do pałacu królewskiego i wręczył królowi prośbę o dymisję gabinetu.

W sprawie pensjonatu obok Kosowa,

dokąd Kasa chorych m. Lwowa wysyła chorych donoszą nam, że umowę z tym pensjonatem zawarł komisarz Nadzieja, wzgl. St. Zakrzewski, a nie urzędujący zastępca kom. Dworski.

Robotnicy i chłopi Zagłębia Borysławskiego

przeciw dyktaturze.

Entuzjazm dla kongresu „Centrolewu".

Na niedzielę dnia 15 b. m. P. P. S. i Związki Zawodowe zwołały wiec pod gołem niebem. Starostwo nie zezwoliło na odbycie zgromadzenia pod gołem niebem, przeto urządzono zgromadzenie w sali kina „Palace", gdzie zebrało się około 3 tysiące robotników i chłopów.

Wiec zagaił i przewodniczył tow. Przewłocki, w prezydjum zasiedli przewodniczący Związków Zaw. Wiec ten po raz pierwszy był w Borysławiu

wspólną manifestacją robotników i chłopów.

Witany oklaskami zabiera głos p. dr. Targowski, przedstawiciel „Piasta", który w swem przemówieniu podnosi konieczność ścisłego zespolenia się mas robotniczych i chłopskich do obrony praw i swobód.

Następnie tow. inż. Markowski w godzinnem przemówieniu dał obraz rzeczywistego stanu w kraju i wyczynów „waletów". Robotnicy i chłopi muszą dla dobra Polski, swych praw i egzystencji podjąć walkę przeciwko obozowi sanacyjnemu.

W końcu przemawiał tow. St. Bocian, proponując wysłanie następującego telegramu:

Do

1) Pana Prezydenta Rz. P. prof. Ign. Mościckiego;
2) Pana Marszałka Sejmu Ign. Daszyńskiego;
3) Prezydjum Kongresu „Centrolewu" w Krakowie.

Robotnicy i chłopi Zagłębia Borysławskiego na wiecu w dniu 15. czerwca br. domagają się odwołania rządu p. płk. Sławka, a powołanie rządu opartego na zaufaniu mas ludowych, oraz umożliwienia Sejmowi obrad nad koniecznemi pracami ustawodawczemi.

Wśród powszechnego aplauzu przez aklamację telegram uchwalono wraz z następującą rezolucją:

Robotnicy i chłopi zgromadzeni na wiecu w dniu 15 czerwca br. w Borysławiu wobec uniemożliwienia obrad Sejmu Rz. P., który świadomy swej odpowiedzialności za losy i przyszłość państwa, podjął walkę o przywrócenie pełni mocy prawa, o zmianę systemu rządzenia, stwierdzają, że lud pracujący walkę tę poprze wszelkiemi siłami. Robotnicy i chłopi nie mogą znosić dłużej tyle cierpień, nędzy i ucisku.

Za obecne ostre i tragiczne skutki kryzysu, odpowiedzialność spada na sanację.

Zgromadzeni piętnując tych, którzy mącą w naszem życiu publicznem i zatruwają go fałszywą grą, zamiast prowadzić walkę z kryzysem gospodarczym i nędzą miast i wsi, domagają się kategorycznie powołania rządu zaufania mas robotniczych i chłopskich, oraz umożliwienia obrad Sejmowi nad nędzą i kryzysem i celem podjęcia koniecznych prac ustawodawczych.

Robotnicy i chłopi odpowiedzą z całą stanowczością na próby zamachu na demokrację i prawa ludu.

Wiec odbył się w nadzwyczajnej powadze, niezmąconego niczem spokoju. Sanacja i B. B. S. przygotowywała bojówki i strzelców celem wywołania awantur, jednak w ostatniej chwili stchórzyła.

Tow. Przewłocki, zamykając zgromadzenie przestrzegał najmitów i sługusów sanacji, że na wypadek przeszkadzania klasie robotniczej w walce z obozem sanacyjnym, spotkają się z zdecydowaną postawą ogółu robotników.

Radykalne zmiany personalne w teatrach miejskich.

Wszyscy dotychczasowi pracownicy zostaną usunięci!

Dowiadujemy się, że nowi dzierżawcy teatrów lwowskich zmieniają prawie cały personal teatralny jak i techniczny. Ma być zaangażowany cały personal nowy, przeważnie sprowadzony z Poznania.

Wiadomości te wyglądają tak potwornie, że poprostu wierzyć się nie chce, aby mogły w jakiejś głowie powstać takie pomysły. Rozumiemy i uznajemy potrzebę zmian personalnych odnowienia czy odmłodzenia aktorów, ale żeby wyrzucać wszystkich, przytem odejść mają artyści, którzy rzetelnie zasłużyli sobie na miano ulubieńców Lwowa, — to jest nieprawdopodobne.

Jeżeli to wszystko jest prawdą, uważamy za swój obowiązek podnieść energiczny i stanowczy protest, przeciw niszczeniu ludzi, jakiejś nieprzytomnej samowoli, która absolutnie względami artystycznymi uzasadnić się nie da.

Ponowny krach na giełdzie nowojorskiej.

NOWY YORK, 17. czerwca. Giełda nowojorska w dniu wczorajszym przeżyła po pamiętnym październiku ub. r. straszliwy dzień spadku kursu. Na giełdzie zapanowała istna panika. Giełdziarze zą wszelką cenę usiłowali pozbyć się papierów. Ostatnie chwile przed zamknięciem giełdy miały przebieg wręcz dramatyczny, Dwieście rodzajów akcji spadły z katastrofalną szybkością. Akcje amerykańskiego trustu stalowego również spadły gwałtownie. — Na akcjach tych giełda straciła prawie 4 miljardy dolarów.

Ale nie tylko giełda efektów miał czarny dzień, ale spadły również b. ceny wielu towarów, a szczególnie zboża i bawełny. Podobne załamanie się kursu nie było notowane od r. 1927.

Bezprawne praktyki Kasy chorych

m. Lwowa.

Polska ustawa o Kasach chorych zapewnia ubezpieczonym *wolny wybór lekarza* wśród wszystkich lekarzy kasowych, t. zn. że w wypadku choroby ubezpieczony nie jest skazany wyłącznie na lekarza rejonowego, jak to było za czasów austrjackich, lecz może wezwać któregokolwiek lekarza zajętego w Kasie chorych.

Ten rozsądny przepis polskiej ustawy liczący się z wielkiem znaczeniem, jakie ma dla pacjenta zaufanie do lekarzą był przez lwowską Kasę zawsze przestrzegany.

Dopiero obecny Komisarz p. Dworski kontynuując niszczycielską działalność p. Nadzieji — skasował jednem pociągnięciem pióra wolny wybór lekarza w lwowskiej Kasie chorych.

Według konstytucji ustawy mogą być zmieniane lub uchylane tylko przez nową ustawę, uchwaloną przez Sejm i Senat, ale konstytucja nie obowiązuje Komisarza lwowskiej Kasy chorych. On uchyla ustawy we własnym zakresie działania.

Skasował, a conajmniej ograniczył bardzo pokaźnie, wbrew ustawie, wyjazdy chorych ubezpieczonych na wypoczynek i do miejsc zdrojowych.

Skreślił w lekospisie około 100 leków które lekarzom pod własną odpowiedzialnością zabronił zapisywać, chociażby rodzaj choroby tego nieodzownie wymagał, skasował wody mineralne, naturalne i sztuczne.

Skasował wolny wybór lekarza.

Nie skasował niestety chorób, a choremu robotnikowi — pozbawiwszy go najkardynalniejszych korzyści ustawowych, pozostawił jedno jedyne prawo: prawo płacenia składek.

A jeżeli Lwowska Kasa Chorych, mimo tych oszczędności dokonywanych kosztem ubezpieczonych robotników i urzędników chyli się ku bankructwu i nie ma często pieniędzy na zasiłki dla obłożnie chorych swych członków i na inne ważne wydatki — to świadczy to tylko o lekkomyślnej i występnej gospodarce uprawianej obecnie w Kasie chorych m. Lwowa.

Ubezpieczony.

—o—

Zaprzysiężenie nowego prez. m. Lwowa.

Słowa programowe nowego prezydenta.

Na wstępie wczorajszego posiedzenia Rady miejskiej wojewoda lwowski odczytał depeszę od kancelarji Prezydenta Rzeczypospolitej, zatwierdzającą wybór inż. Brzozowskiego na prezydenta m. Lwowa.

Z kolei nastąpiło zaprzysiężenie prezydjum. Z ramienja województwa od prezydenta Brzozowskiego przysięgę odebrał r. Reiss, poczem prez. Brzozowski kolejno odebrał przysięgę od wiceprezydentów.

W czasie zaprzysiężenia prez. Brzozowskiego w miejscu, stwierdzającem, iż prezydent będzie pilnie strzegł przepisów prawa — rozległ się okrzyk tow. pos. Diamanda: brawo! Okrzyk ten w dzisiejszych czasach bezprawia ma szczególne znaczenie.

Z kolei prez. Brzozowski wygłosił obszerniejsze expose, w którem przedstawił w ogólnym zarysie program pracy nowego zarządu miasta.

W przemówieniu swojem prez. Brzozowski podkreśliwszy konieczność opracowania nowego projektu ustroju gminy m. Lwowa, wskazał na wyjątkowo ciężką sytuację gospodarczą miasta. Stan majątkowy gminy wynosi 209 milj. zł. wraz z gminami podmiejskiemi, przydzielonemi ostatnio do Lwowa. Obciążenie wynosi 36 milj. zł., czynny więc stan wynosi 183 milj. zł.

Budżet gminy w ostatnich latach gwałtownie wzrósł. W r. 1927/28 wynosił 10,526.000, zaś w obecnym roku budżetowym 27 milj. Charakterystyczną cechą ostatnich budżetów jest brak zrównoważenia ich. W ostatnim roku niedobór wynosił 1,940.000 zł. z powodu nieściągnięcia podatków. Suma zaległych podatków wynosi dotąd 4 milj. złotych.

Dotychczasowe budżety były wadliwie konstruowane. Podstawą budżetu winna być realność pozycyj. W obecnych warunkach gospodarczych niemożliwem będzie utrzymanie dotychczasowego tempa pracy. Nasuwa się konieczność rekonstrukcji uchwalonego już budżetu.

Zrealizowanie programu działalności nowego kierownictwa miasta zależne jest od odpowiednich funduszów, których brak. Rządy komisarskie ubiegały się swego czasu o zaciągnięcie pożyczki zagranicznej. Przy obecnym stanie gospodarczym państwa utrzymanie długoterminowej pożyczki zagran. jest iluzją. (Głosy radnych socjalist.: słusznie!).

Życie gospodarcze Lwowa zostało zahamowane. Poza ogólnym kryzysem w państwie wpłynęła na to wojna, wskutek której Lwów szczególnie ucierpiał.

Prez. Brzozowski proponuje utworzenie Małopolskiego Banku Komunalnego, którego celem byłoby finansowe popieranie odbudowy Małopolski. (Tow. red. Szczyrek: Możeby Warszawa zwróciła te, co zostało zabrane!).

Przechodząc do omawiania sytuacji, w jakiej się znajdują przedsiębiorstwa miejskie, prez. Brzozowski wskazał na konieczność racjonalizacji, jako najodpowiedniejszego środka uzyskania ich rentowności. Opłaty za wodę winny być zniżone. Najistotniejszą sanację należy przeprowadzić w Miejskich Zakładach Elektrycznych. Warunkiem tej sanacji jest dostarczenie taniego prądu. Racjonalizację M. Z. E. należy przeprowadzić w ten sposób, że należy rozbudować sieć tramwajową i elektryczną.

W jesieni br. przeprowadzona zostanie obniżka cen gazu.

W sprawie ruchu budowlanego należy wzmóc popieranie inicjatywy prywatnej.

Następnie prez. Brzozowski wskazał na konieczność reorganizacji administracji oraz zagadnienia personalnego w tym kierunku, iż nie należy tworzyć etatów, ale sprawę tę traktować indywidualnie.

Cały plan reorganizacji gospodarki miejskiej prez. Brzozowski uzależnił od pomocy rządu. Oby się nie spełniło znane przysłowie: Czekaj tatka latka...

Nie obeszło się w tej mowie i bez dygresyj o dobrych zarobkach pracowników miejskich.

Po przemówieniu tem dokonano wyboru do komisji matki, a sprawy objęte porządkiem dziennym odroczono do następnego posiedzenia.

Z ruchu zawodowego robotników ukraińskich.

Wyszedł z druku nr. 6 organu Ukraińskiej Komisji Zawodowej „Profesijnyj Wistnyk“. Na treść numeru składają się następujące artykuły: „Plebiscyt w przemyśle naftowym“ (wyczerpujące informacje o historji powstania Domów Robotniczych w zagłębiach naftowych i walce o utrzymanie tej akcji w rękach klasowych związków zawodowych), „Święto 1 Maja“ (sprawozdanie z przebiegu zgromadzeń 1-majowych), „Rozbijacze ruchu zawodowego“ (o „selrobach“, którzy pragną stwarzać odrębne organizacje zawodowe na terenie naszego kraju). „Międzynarodowy Kongres Związków Zaw.“, „Międzynarodowy Kongres Górników“, Sprawozdanie z ruchu w związkach zawodowych: drzewnych, górników, transportowców (Zdołbunów), tytoniowych, piekarzy, robotników dziennych. Wspomnienie pośmiertne tow. J. Łańcuty, Kronika itp.

Przeciw pracy, prowadzonej przez Ukraińską Komisję Zawodową pod hasłem jedności ruchu zawodowego w ramach Centralnej Komisji Klasowych Związków Zawodowych — wystąpili zwartym frontem: ukraińscy nacjonaliści z taboru Unda, rydykali, „szumskiści“ i „selrobi“. Blok ten zwalcza wszelkiemi sposobami ruch zawodowy, prowadzony przez Ukraińską Komisję Zawodową, a w konsekwencji — „selrobi“ czynią starania stworzenia odrębnych organizacyj, o czem w swoim czasie pisaliśmy w „Dzienniku Ludowym“, a o czem dokładnie pisze w numerze ostatnim „Profesijnyj Wistnyk“.

Jak wiadomo, towarzysze Ukraińcy, członkowie związków zawodowych, otrzymują pismo to bezpłatnie, na rachunek swych central. Członkowie poszczególnych grup mają zgłaszać się o to pismo do Związków swych grup, a Zarządy zawiadamiają o tem wydawnictwo „Prof. Wistnyka“.

Adres redakcji i administracji: Lwów, ulica Ruska l. 3.

—o—

Aeroplany na raty.

W prospekcie jednej z największych firm handlowych w Ameryce, sprzedającej towary na raty, poraz pierwszy oferowana jest sprzedaż aeroplanów na raty. Cena aeroplanu wynosi od 3.000 dolarów na dwunastomiesięczne spłaty.

—o—

Doroczne Walne Zgromadzenie

członków P. P. S. miasta Lwowa

odbędzie się w piątek 20 b. m. o godz. 7 mej wiecz. w lokalu własnym, ul. Rutowskiego l. 23 II piętro z następującym porządkiem dziennym:

I. Odczytanie protokołu z ost. Waln. Zgrom.
2. Sprawozdanie z działalności za rok ubiegły.
3. Wybór Komisji matki.
4. Sprawozdanie komisji Rewizyjnej.
5. Wybór nowych władz partyjnych.
6. Referat prasowy.
7. Referat reorganizacyjny.
8. Wnioski i interpelacje.

Wzywa się towarzyszki i towarzyszy do wyrównania zaległego podatku partyjnego przed Walnem Zgromadzeniem.

Za O. K. R. P. P. S. Lwów

Karol Ermich — sekretarz.

Jan Szczyrek — przewodniczący.

Co i owo.

Zaniepokoiło się bractwo sanacyjne zapowiedzianym Kongresem Centrolewu i wydziwia, wymyśla a zmyśla, grozi. Grozi a jakże. Panowie z pułkownikowskiej „Gazety polskiej“ piszą, że nic a nic się nie boją, bo jeśliby ktoś chciał ich przerazić, to musiałby przeciw nim wytoczyć cięższe baterje niż kongres.

No, no, powoli, poczekajcie, jakoś się to zrobi, będą i cięższe armaty, tylko trochę cierpliwości....

Ale narazie pytam tak po łyczakowsku: Z kim okoliczność? Kogo wy pisarze „Gazety polskiej“ reprezentujecie, gdy piszecie naprzykład: „Jeśli czyjekolwiek pohamowaliśmy zdolności...“ albo: nie wypieramy się bynajmniej że ich (inicjatorów kongresu) wolność istotnie mocno naruszona została, co i nadal utrzymać zamierzamy“...

Odsłoncież przyłbicę! Czy mówicie w imieniu Piłsudskiego? Sławka? Składkowskiego? — Jakaż to siła stoi za wami? Przy pomocy jakich to środków będziecie nadal „naruszali wolność“ przeciwników pomajowego systemu rządzenia?

Po co to pytać! A mafia pułkownikowska to nic? A ekspremjer Świtalski to nic? Rozkaz! Baczność!...

Dawniej mawiano w Polsce: „Sługa pański i podnóżek“. Teraz już tak nie mówią; ludzie wolni nie chcą być sługami a tem mniej podnóżkami. Ale jeszcze niektórzy chcą, zwłaszcza w Warszawie. Są i chcą być nie w służbie, lecz podnóżkami jednego człowieka. Czad niewoli jeszcze ich mózgi zatruwa.

•

Aleksander Świętochowski występuje w „Gazecie warszawskiej“ w obronie zasad pełnoprawności obywateli, którzy chcą przywrócić moc zgwałconemu i sponiewieranemu prawu, pragną posunąć kontrolę narodu aż do szczytu hierarchji rządowej, znieść przywilej czyjejkolwiek nietykalności.

Świętochowski pisze między in.:

„Nigdzie żaden minister nie ośmieliłby się użyć publicznie przedstawiciel narodu w parlamencie, nigdzie żaden parlament nie zachowałby się wobec tych zniewag bez odporu, nigdzie król lub prezydent nie powołałby do rządu ministrów, którzy ustąpili na żądanie parlamentu; nigdzie członkowie rządu nie odważyliby się głosić publicznie, że ich wcale nie obchodzi wola narodu, tylko rozkaz ministra, który sięgnął po dyktaturę, nigdzie najważniejsze stanowiska państwowe nie są obsadzone przez faworytów, niemających ani zdolności, ani wiedzy, ani wprawy w spełnianiu powierzonych im zadań. Nigdzie — i tak dalej w nieskończonym łańcuchu wypadków“.

•

O nałogowych niewolnikach pisze jeszcze Świętochowski:

„Niech jakaś gazeta zaznaczy, że p. Prezydent podpisuje dekrety niekonstytucyjne, które go obciążają odpowiedzialnością, powstaje taki wrzask, takie dzwonienie na gwałt, takie wzywanie policjantów i prokuratorów, jak gdyby chodziło o zdradę narodu. Ponieważ zaś ten wrzask i alarm nie jest — jak za caryzmu — obliczony na otrzymanie zapłaty łask od osoby, stojącej wysoko, ale bezwładnej, przeto jest on głównie objawem nałogu niewoli w wyzwoleńcach. Oni się nie zmienią pod wpływem najrozumniejszych dowodzeń, najsłuszniejszych protestów i najostrzejszych nagan, oni muszą wymrzeć, a wtedy wraz z nimi zginie ich system. Polskę uratuje tylko pomór niewolników“.

•

Słuchajcie! Słuchajcie! Pisma sanacyjne donoszą, że tego roku nie będzie już urlopów dla ministrów gospodarczych ani dla premiera. — Czyżby Biarritz tak zaszkodziło? A może poskutkowało?...

X.

—o—

Baseny dla dziatwy w ogrodach.



W wielu miejscowościach w Niemczech, w parkach i ogrodach publ. założono baseny dla dzieci, które w gorących dniach mogą swobodnie pluskać się w wodzie.



Olbrzymie pożary.

W WARSZAWIE.

WARSZAWA, 18. czerwca. (tel. wł.) Dziś przedpołudniem wybuchł olbrzymi pożar w składzie mebli, przy ul. Zielonej 9. Płomienie sięgają wysokości czwartego piętra. Cała warszawska straż pożarna bierze udział w akcji ratunkowej która trwa do tej chwili.

———

W TORUNIU.

WARSZAWA, 18. czerwca. (tel. wł.) Z Torunia donoszą, że w centralnej wojskowej szkole strzeleckiej wybuchł dziś w nocy wielki pożar w budynku służącym dla komisji doświadczalnej oraz w mieszkaniach oficerów. Cały garnizon toruński brał udział w akcji ratunkowej. Zdołano uratować wiele cennego materjału.

II Zlot Okręgowy Młodzieży Rob. T.U.R. Małopolski Wschod. 22 czerwca b.r

II Zlot Okręgowy Młodzieży T. U. R. Małopolski Wschodniej

odbędzie się we Lwowie dnia 22 czerwca b. r. w niedzielę:

Dotychczas zgłosiły udział organizacje:

Sambor, Stanisławów, Stryj, Przemyśl, Dolina, Kałusz, Bóbrka, Krosno, Jedlicze, Tuligłowy.

Wzywamy Organizacje do **natychmiastowego** wysyłania zgłoszeń na **adres: Haduch Wł. Lwów, Bilińskich 10.**

Towarzysze! Czyńcie przygotowania do przeglądu Waszych sił!

Bądźcie gotowi do manifestowania naszych uczuć i dążeń do nowego ustroju społecznego!

KOMITET WYKONAWCZY.

Wyjaśnienie.

Z Doliny otrzymujemy nast. pismo:

Niewiadomą nam drogą doszło do umieszczenia w „Dzienniku Ludowym“ z 14 bm. Nr. 133 artykułu, który dotknął nas do głębi. W artykule tym zarzuca nam autor, że w czasie trwania akcji strejkowej zdradziliśmy robotników, że usiłowaliśmy złamać solidarność, że nawoływaliśmy do przyjęcia obniżki zarobków i że gotowiśmy za zniżkę całować kapitalistów w rękę.

Od lat kilkunastu pracujemy w ruchu robotniczym tak na terenie Związków zawodowych, jak P. P. S., jakoteż w robotniczym ruchu oświatowym obowiązki nasze wykonywaliśmy zawsze wedle naszej najlepszej wiedzy i sumienia, unikając wszelkiej demagogji i drogi zdobywania chwilowej popularności jaknajłatwiejszym sposobem, i takiemi przesłankami kierując się postępować będziemy zawsze nadal.

W marcu br. na skutek ogłoszonego lokautu, zmierzającego do obniżenia istotnie płac, stosowanych w przemyśle drzewnym, podjęliśmy akcję obronną — Do akcji tej zgłosił się również związek chadecki, proponując wspólne prowadzenie jej. — Podnieśliśmy wówczas zastrzeżenia, zdając sobie sprawę, że z akcją tą łączyć się będzie gra polityczna chadeków, którzy na terenie Wygody już niejednokrotnie byli powodem licznych niepowodzeń w podejmowanych akcjach robotniczych, i którzy zawsze usiłowali odnieść korzyści kosztem naszego Związku. Do akcji prowadzonej w ten sposób nie mieliśmy tembardziej zaufania, że kierownictwo jej miało spocząć w rękach okr. sekretarza związku chadeckiego niejakiego p. Karpa Władysława, znanego kameleona tak na polu politycznem jak i zawodowem, który przekonania swoje nastraja wedle osobistej konjunktury.

Tak tedy prowadził p. Karp całą akcję zupełnie nieudolnie, nie orjentując się zupełnie w wytworzonej sytuacji, czerpiąc wiadomości podawane przez kucharki, wprowadzając w błąd robotników różnemi, nigdy nie sprawdzającemi się, wiadomościami i obietnicami. — Doprowadził nareszcie do tego, że przyjęto obniżkę zarobków 10 procent, chociaż, należało przyjąć proponowaną w swoim czasie przez firmę obniżkę 5 proc., z którą łączył się obowiązek firmy zapłaty zarobków za czas lokautu.

Klęska spowodowana nieuctwem p. Karpa (który za cały czas lokautu pobierał od robotników zlokautowanych po 10 zł. dziennie) i jego nielicznych adherentów albo ludzi przez niego otumanionych, dotknęła całą rzeszę robotników. Dziś grozi mu „zapłata“ za jego czyny. Chcąc się obronić, stara się rozgoryczonych robotników skierować przeciw niewygodnym mu osobom, a dla umniejszenia rozmiarów rozłamu w związku chadeckim, który to rozłam jest obecnie nieunikniony, szuka tych osób w szeregach P. P. S., używając do tego różnych sposobów i różnych, osób, posługując się nawet wykorzystywaniem chwilowych animozji pomiędzy ludźmi tego samego obozu, byle tylko z opresji wyjść obronną ręką.

Przed p. Karpem przestrzegamy ogół robotników!

Ponieśliśmy dotkliwą porażkę, która niech nas uświadomi i zjednoczy dla odparcia ataków, przed którą stoi dzisiaj cała klasa robotnicza!

Drzewicki Józef — Chomiak Jan
Chomiak Józef.

—o—

KATASTROFA MOTOCYKLOWA.

POZNAŃ. 18. czerwca. (Pat.) Na szosie między Poznaniem a Frondami jak donosi „Kurjer Poznański“ uległ ciężkiemu wypadkowi motocyklowemu porucznik Centralnej Szkoły Pilotów Grzybowski. Jadąca w przyczepce towarzyszka porucznika Grzybowskiego uderzyła głową o drzewo i padła na ziemię zalana krwią. W stanie bezprzytomnym przewieziono ją do szpitala. Również porucznik Grzybowski doznał okaleczeń. Wypadek ten zdarzył się na zakręcie szosy prawdopodobnie z powodu zbyt szybkiej jazdy.

—o—

JOE CORRIE.

Dzień przed wypłatą.

Szkic z życia górników szkockich.

(Dokończenie).

— Czy tak? czegoż to się spieszy dzisiaj? Któraż to właściwie godzina?

Jock spojrzał na swój zegarek.

— Brakuje jeszcze pięć minut do powrotu do pracy. Cóż do djabła, mamy jeszcze prawo odpoczywać pięć minut, niech diabli wezmą całą tę bandę — rzekł i zapalił fajkę.

Z dołu zbliża się światełko, to dozorca.

— Jak to, czy chcecie tu siedzieć razem przez całą szychtę, czy nie słyszeliście sygnał zjazdu? Przecież pan dyrektor jest tam w szybie.

Pot spływał z czoła nadzorcy Roberta, pot trwogi, gdyż nastawnicy bardziej boją się pana dyrektora, niżeli królik łasicy.

— Przyjdź za pięć minut — odpowiedział Jock, zaciągając się silniej dymem z fajki.

— Windy są w ruchu, a pan dyrektor na dole w szybie — powtórzył Robert, zakłopotany i pełen strachu.

— Powiedz dyrektorowi, żeby popatrzył na swój zegarek, wrócimy do pracy, gdy tylko się skończy nasza pauza.

— Jak tu przyjdzie dyrektor, to natychmiast cię napędzi, to pewne — ostrzegał Robert.

— Pobiegnij do niego i powiedz mu to — odparł Wullie, ale nie mów mu, że wolelibyśmy jeść chleb żebraczy.

Robert należał do tych typów, które spełniając swe obowiązki, nie byli na właściwem miejscu. Nie klął i nie umiał wykrzykiwać, groził że powie wszystko dyrektorowi, ale zanim doszedł do ostatnicy, miejsca pracy, usłyszano przeraźliwy krzyk i hałas w maszynerji.

Jock aż podskoczył w górę.

— To był głos Tama, Wullie!

Pospieszył „ścianą“ w dół, a za nim Wullie. Spotkali Roberta.

— Naprzód, chłopacy, pospieszcie się, Tam został przyduszony kamieniem, który spadł.

— Na Boga! zatrzymuj windę — wrzeszczał Jock, którego głos zaledwie był dosłyszalny poprzez gwar w dole.

— Nie możemy zatrzymać windy — odpowiedział Robert — przecież dyrektor jest tam w szybie na inspekcji!

— Natychmiast wstrzymaj windę, ośle głupi! — powtórzył Jock.

Tam miał tylko nogę wciśniętą między windą a kamieniem; usunięto kamień i wydobyto nogę z pomiędzy kół windy. Zaledwie uwolniono Tama z tego położenia, gdy znowu usłyszano sygnał dla windy bo przecież pan dyrektor był na dole na inspekcji.

Zameldowano mu krótko o wypadku, ale on nie zajął się sprawą, dowiedziawszy się, że robotnik złamał tylko nogę.

Minęło jeszcze pół godziny, zanim przyniesiono nosze i jeszcze trwało całą godzinę, zanim Tam wyniesiony został z szybu.

Węgiel, węgiel, węgiel, brzmiało tam hasło jedyne, dziś produkcja musi być większa niż wczoraj!

— Cóż to się stało, że winda stanęła?

— A, transportowano w górę człowieka, który złamał nogę!

— Naprzód, naprzód, chłopacy, pan dyrektor jest w szybie na inspekcji!

Wóz ambulansowy czekał, a Jock i Wullie odprowadzali towarzysza pracy do szpitala.

Na drodze Jockowi puszka na prowianty Tama wydawała się jakąś ciężką. Otworzyli ją z ciekawości i znaleźli w niej kawałek chleba, który Wullie mu dał. Schował go, aby dać go dzieciom swoim...

—o—

Wzrost nastrojów opozycyjnych w Rosji.

MOSKWA. Uwaga sowieckiej opinji publicznej zaprzątnięta jest w chwili obecnej prawie wyłącznie sprawą XVI. ogólnozwiązkowego kongresu partji komunistycznej, który w najbliższym już czasie rozpocznie swe obrady, celem sporządzenia bilansu dotychczasowej działalności partji i wytknięcia linji dalszej działalności — stronnictwa komunistycznego na przyszłość najbliższą.

Centralny komitet wykonawczy partji pozostający pod wyłącznemi wpływami Stalina, prowadzi przygotowania do zjazdu, starając się z góry zapewnić swemu programowi absolutne zwycięstwo na kongresie, nie mniej jednak w miarę zbliżania się terminu otwarcia obrad zjazdowych między wierszami artykułów oficjalnych pism moskiewskich coraz częściej wyczuwać można ton jakiegoś niepokoju i zdenerwowania. Ten zaznaczający się coraz wyraźniej brak pewności ze strony publicystów komunistycznych ma swe źródło w fakcie, że w czasach ostatnich zaczynają się w ZSSR mnożyć z zastraszającą szybkością wszelkiego rodzaju przejawy wzrostu aktywności wśród opozycjonistów

„Prawda“ w jednym ze swych ostatnich numerów stwierdza wprawdzie, że partja pójdzie na zjazd w zwartych szeregach, ale równocześnie zauważa, że nacisk wywierany na Stalina ze strony elementów opozycyjnych stale się zwiększa, i że nacisk ten idzie nie tyle z lewa, ile z prawa, tj. z tego odłamu komunistów, którzy niezadowoleni są z tempa kolektywizacji, prowadzącego do zupełnego upadku rosyjskiego gospodarstwa wiejskiego. Stalin zmuszony jest teraz walczyć nie z trockistami-utopistami, lecz z ludźmi, którzy opozycję swą budują na wynikach eksperymentów, stosowanych już od dwuch lat przez radykalnych ekonomistów sowieckich w dziedzinie gospodarstwa wiejskiego. — Cechą charakterystyczną obecnych przeciwrządowych wystąpień opozycji prawicowej jest to, że na ich zebraniach z przemówieniami, potępiającemi politykę Stalina i komitetu wykonawczego partji występują nie wielcy politycy, lecz t. zw. szeregowi komuniści rekrutujący się po większej części z pośród t. zw. sieredniaków“ (średnio - zamożnych chłopów), utrzymujący daleko bliższy kontakt z szerokiemi masami ludności, niż najbardziej nawet popularni wodzowie partyjni.

Starzy leaderzy lewicowej opozycji również zaczynają stopniowo ukazywać się na widowni politycznej. Dopiero niedawno Tomski, Rykow i Bucharin zgłosili na ręce przewodniczącego Centralnego komitetu wykonawczego specjalną deklarację, wskazującą uwagę na konieczność zaniechania prześladowań opozycjonistów prawicowych. Żądanie to motywowali autorzy deklaracji tem, że wypadki ostatnich miesięcy dowiodły, iż „prawicowcy“ mieli rację, podkreślając niebezpieczeństwo, z jakiem związana była rządowa polityka przymusowej kolektywizacji wsi rosyjskiej

Na moskiewskiej konferencji komunistycznej o nastrojach opozycyjnych wśród komunistów wiejskich referował znany ideolog komunizmu Jarosławski. Między innemi omówił on program polityczny opozycjonistów, którzy dążą do wstrzymania dalszej kolektywizacji na wsi, do potępienia hasła „wykonania piatyletki w ciągu czterech lat“ i do rozszerzenia bazy handlu zagranicznego. Opozycja prawicowa zamierza oprzeć się na szerokich warstwach rosyjskiego chłopstwa, podczas gdy Stalin swą obecną politykę opiera głównie na masach proletarjatu miejskiego.

Dotychczas Stalin nie zdecydował się, zmieniać swej linji politycznej. Jego taktyka zmierza do unieszkodliwienia działaczy opozycyjnych i do zapewnienia swym tezom na XVI. zjeździe partji poparcie swych zwolenników i przyjaciół politycznych. Czy to mu się uda, dowiemy się już niebawem. (C—s).

—o—

Pożyteczna publikacja.

Henryk Cieśla: Historyczne style. Architektura — ornamentyka — rzemiosło.

LWOW, 1930.

Znany działacz na polu kultury artystycznej, kustosz Miejsk. Muzeum Przemysłu Art., Henryk Cieśla, którego wykłady w organizacjach robotniczych i Uniw. Ludowym zaznajamiają szerokie koła ze skarbami sztuki — wydał świeżo publikację, niezwykle u nas potrzebną, celową i świetnie podaną jako dziełko informacyjne lub też podręcznik dla szkół, uczelni, sal wykładowych i t. p.

Tytuł brzmi: „Style historyczne“. Architektura, ornamentyka, rzemiosła. Jest to ogromnie treściwy, jasny i zwięzły zbiór najwięcej zasadniczych wiadomości o stylach historycznych w architekturze (kościelnej i świeckiej), ornamentyce i rzemiosłach, wyjaśniające główne cechy i okres trwania stylów czasów najdawniejszych, epoki średniowiecza oraz nowszej, a zatem: sztuki egipskiej, greckiej, rzymskiej, starochrześcijańskiej, bizantyńskiej, stylu romańskiego, gotyckiego, renesansu, baroku, rokoka, stylu Ludwika XVI-go, empire'u, Biedermajeru, wreszcie wieku XX-go.

Na osobną wzmiankę zasługują rysunki tego dziełka. Choć nie w takich rozmiarach, jakby sobie tego życzył autor, co w przedmowie zaznacza, jednak są doskonałem plastycznem uzupełnieniem książki, na różnych przykładach architektury i zdobnictwa ilustrują cechy każdego stylu na wykonanych przejrzyście rysunkach gmachów, świątyń, dekoracji na oddrzwiach, na tkaninach, przedmiotów złotnictwa artystycznego, sprzętów w różnych epokach stylów itd. z uwzględnieniem rozmaitych wybitnych przykładów w sztuce całego szeregu krajów, także Polski i naszego miasta.

Wszystko to jest w miniaturowych rozmiarach — wszelako daje jasne i pewne pojęcie o odmianach stylów i prowadzić może bardzo pożytecznie jako przewodnik w tym kierunku młodzieży, oraz sfer rzemieślniczych, wkraczających w zakres sprzętarstwa i zdobnictwa artystycznego. Każdemu pozatem może oddać usługę jako krótkie a plastyczne przypomnienie nabytych dawniej w tym kierunku wiadomości. Pożyteczny jest też załączony słowniczek wyrazów obcych i technicznych.

Jako w pełni celowe, a zalecające się przystępną ceną, dziełko p. H. Cieśli winno znaleźć jak najszersze rozpowszechnienie.

(m. h.)

—o—

Olbrzymi pożar w Niemczech.



W miejscowości Lewerförde koło Holzminden pożar zniszczył wielką fabrykę wyrobów z drzewa. Siedm wielkich budynków legło w gruzach. Szkody wynoszą ponad miljon marek niem.

Brutalność w sporcie.



Na meczu piłki nożnej Lipsk — Berlin zdarzył się wypadek, że jeden z graczy zamiast w piłkę, kopnął w brzuch swego przeciwnika.

Polskie Towarzystwo ekonomiczne we Lwowie.

Walne Zgromadzenie Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego we Lwowie obradowało nad sprawozdaniem wydziału tego Towarzystwą z którego okazuje się, że w roku 1929 rozwinęło Towarzystwo rozległą działalność naukową i zajmowało się bardzo ważnemi zagadnieniami gospodarczemi.

Przedstawiciele Towarzystwa brali udział w zjeździe ekonomistów polskich w Poznaniu w dniach 24—26 maja 1929 r. Zjazd ten, który ma pierwszorzędne znaczenie dla rozwoju nauki ekonomicznej w Polsce, zgromadził w stolicy Wielkopolski przeszło 200 uczestników. Reprezentanci towarzystwa lwowskiego brali wybitny udział w obradach tego zjazdu.

W ciągu roku sprawozdawczego wygłosili w Towarzystwie Ekonomicznem odczyty liczni prelegenci, poruszając ważne zagadnienia gospodarcze.

Towarzystwo rozpoczęło działalność naukowo-wydawniczą, a mianowicie wydało dwa zeszyty naszych „Rozpraw i sprawozdań“.

Wydawnictwa te zawierają następujące prace ekonom. p. Prof. Kotowicza „O koncentracji kapitału w bankowości polskiej“ Prof. uniwersytetu Jagiellońskiego Józefa Brzezińskiego „Sadownictwo i warzywnictwo“, Inż. Kazimierza Gąsiorowskiego, prezesa Izby inżynierskiej we Lwowie p. z. „Przemysł naftowy, stosunki prawne niedomagania i uwagi zdążające do ich usunięcia“, dyr. Związku tow. zarobkowych i gosp. Władysława Jennera p. t. „Sytuacja ekonomiczna rękodzieła i drobnych przemysłów“ ze szczególniejszem uwzględnieniem stosunków w Małopolsce i inż. Jana Szczygielskiego p. t. „Gospodarstwa lasowe w programie gospodarczym Polski“.

Towarzystwo przystąpiło do związku polskich towarzystw naukowych istniejącego we Lwowie i wydającego w języku francuskim rocznik streszczający i podający dla wiadomości kół naukowych zagranicy prace tych towarzystw.

Instytucje, towarzystwa, zakłady i związki naukowe, oraz ekonomiści polscy, nawiązali z towarzystwem w ciągu ostatniego roku sprawozdawczego kontakt i przesyłają mu swe publikacje.

Zorganizowano bibljotekę liczącą obecnie 300 dzieł, przed rokiem dochodziła zaledwie do 76. Dorobek jednego roku jest wprawdzie znaczny, ale wiele jeszcze brakuje, aby bibljoteka nasza mogła odpowiedzieć potrzebom pracowników naukowych. Niestety nie ma funduszów na jej wzbogacenie.

Na fundusz wydawniczy towarzystwa złożyła Miejska Kasa Oszczędności we Lwowie kwotę 500 zł. a oddział małopolski Związku Banków w Polsce z siedzibą we Lwowie kwotę 200 zł. Bank Hipoteczny we Lwowie 200 zł. a Bank Gospodarstwa Krajowego 1000 zł. Kwotę powyższą 1900 zł. przechowano na osobnem koncie w Banku Gosp. Kraj. Oddział Lwowski. Poza tym funduszem wydawniczym majątek Towarzystwa po pokryciu wszystkich wydatków połączonych z wydaniem „Rozpraw i sprawozdań“, wynosi obecnie kwotę 3002 zł.

Podstęp policjanta wywołał niemały skandal

w Nowym Yorku.

Pani Hamerstein, kobieta w średnich latach, wdowa po znanym i cenionym impresarjo i właścicielu teatru sportowego w Nowym Yorku Oskarze Hamersteinie została w jednym z pierwszorzędnych hoteli nowojorskich aresztowana pod ciężkim zarzutem uprawiania nierządu. Aresztowanie to wywołało olbrzymią sensację, pani Hamerstein była bowiem znana w szerokich kołach świata muzycznego jako osoba poważna, skromna i solidna, to też ludzie, którzy ją znali, byli pewni, że padła ona chyba ofiarą jakiejś pomyłki lub podstępu.

Cóż się okazało? Raport policyjny opiewał, że pani Hamerstein żyje z nierządu! Sąd, przed którym p. Hamerstein odpowiadała jako oskarżona o prowadzenie tajnego nierządu, oparł się na świadectwie funkcjonarjusza policyjnego

Policjant ten opowiadał na rozprawie, że na skutek skarg na zachowanie się p. H. w hotelu postanowił sprawę „zbadać“. W tym celu zapytał panią Hamerstein telefonicznie, czy może go u siebie przyjąć. Naturalnie, że utartą metodą policyjna podszył się pod cudze nazwisko i nie powiedział, że jest funkcjonarjuszem policyjnym. Pani Hamerstein zgodziła się na przyjęcie go. Po przybyciu do jej apartamentów i krótkiej rozmowie ofiarował jej pieniądze, których przyjęcia p. H. nie odmówiła. To panu policjantowi wystarczyło do wyrobienia sobie zdania, że skargi na panią H. były słuszne.

Pani Hamerrstein oświadczyła, że policja zwabiła ją podstępem. Nie zawiera znajomości z mężczyznami i nie zarabia w sposób jej zarzucany. Funkcjonarjusz policyjny podał się za wysłannika jej bankiera, mówiąc, że bankier polecił mu, by doręczył jej pożyczkę, o którą zabiegała. Dlatego z całym spokojem przyjęła te pieniądze. Jeżeli były jakieś skargi co do jej zachowania się, to chyba był to akt zemsty ze strony pewnego pana, którego konkury odrzuciła.

W celu powołania nowych świadków sąd odroczył rozprawę a tymczasem związki uprawnienia kobiet w Nowym Yorku podnoszą gorące protesty przeciw tej niesłychanej zniewadze kobiety, piętnując zupełnie słusznie podwójną moralność w dzisiejszym ustroju.

—o—

Znowu wybryk majstra

piekarskiego.

Galerję piekarzy lwowskich na łamach naszego pisma wzbogaca nowa postać, a mianowicie Maksymiljan Szajowski, właściciel piekarni w Sygniówce Wielkiej. Wszechwładną w piekarni tej jest żona wymienionego, która robotników traktuje w skandaliczny sposób. Ostatnio jejmość ta oddaliła z pracy robotnika, któremu nie chce zapłacić należącego mu się zarobku.

Gdy robotnik ten zwrócił się do p. Szajowskiej o wypłacenie mu pieniędzy, zwymyślała go w swoisty sposób a że to uważano widocznie za niewystarczające, na domiar wszystkiego p. Szajowski rzucił się na robotnika i pobił go w dotkliwy sposób.

Metody łżenia i bicia są najlepszą charakterystyką p. Szajowskiego i jego szanownej małżonki.

—o—

Czytajcie Dziennik Ludowy.

Jak U. O W. realizuje swe cele.

18 dzień procesu o zamach na Targi Wschodnie.

Wczoraj w dalszym ciągu r. Iwachów opisywał strukturę i system organizacji U. O. W.

Główna jej komenda była poprzednio w Berlinie. Gdzie się obecnie znajduje niewjadomo. Również niewiadomo, gdzie mieszka naczelny kierownik U. O. W., Konowalec.

Komenda dla Wschodniej Małopolski znajduje się we Lwowie. Były próby zaszczepienia U. O. W. na Wołyniu. Z wysłanych trzech delegatów, dwóch zdeklarowało się jednak jako komuniści, trzeci zaś wrócił do Lwowa z niczem.

W organizacji istnieją trzy referaty: organizacyjno - kadrowy, bojowy i propagandowy. Poprzednio istniał również oddział wywjadowczy. Po krakowskim procesie Dymitra Wołoszczuka o szpiegostwo na rzecz ościennych mocarstw, społeczeństwo ukraińskie poczęło niechętnie odnosić się do działalności U. O. W. w tym kierunku, gdyż przynosiło ono korzyść tylko kilku osobom z naczelnej komendy.

Obecnie istnieje wywiad lecz tylko dla własnych celów.

Referat organizacyjny przeprowadza ewidencję członków, podział terytorjalny grup, oraz ewidencję wszystkich niezorganizowanych Ukrajnców, zdolnych do noszenia broni, oraz ewidencję tajnych składów broni, materjałów wybuchowych i planów. W celu wyszkolenia kadr, U. O. W. zachęca młodzież ukraińską do służenia w wojsku. Obecnie komenda stara się zdobyć wpływ na organizacje legalne, sportowe i oświatowe, jak „Proświty“, „Łuhy“, „Płast“ itd. Akcję tę U. O. W. uważa jako ważniejszą niż stosowanie terroru.

Referat bojowy ma za zadanie szkolenie członków i przygotowywanie ruchawalkach polsko - ukrainskich. W roku dywidualnego oraz aktów sabotażu.

Referat propagandowy ma za zadanie szerzenie hasła walki czynnej i wrogich nastrojów do państwowości polskiej. Do tego celu używają pism i ulotek nielegalnych i legalnych. Jedną z legalnych placówek jest pismo „Nowyj Czas“. — W ostatnim czasie skład redakcji jest niezależny od Konowalca, jednakowoż fundusz zakładowy pisma przez U. O. W. nie został zwrócony. W dalszym więc ciągu pismo to grupuje zwolenników tej organizacji. Również czasopismo „Czerwona Kałyna“ stoi na usługach U. O. W.

Komórką składową U. O. W. była zrazu podobnie jak niegdyś w P. P. S., t. zw. „piątka“. Osłabiało to jednak konspirację więc przyjęto „trójkę“.

Różne są motywy, które skłaniają młodzież do wstępowania w kadry organizacji. Rozbudzono nienawiść do Polski, czasami krzywdy osobiste. Olszański, który dokonał zamachu na Prezydenta Wojciechowskiego, uczynił to z zemsty, iż w r. 1919 szwagier jego Skremeta został rozstrzelany bez sądu.

Również robota konspiracyjna pociąga młodzież. Oni to biorą główny udział w manifestacjach, kolportują pisma i ulotki, wywieszają sztandary itd.

Jako główny swój cel U. O. W. głosi walkę z okupantami. Na Bukowinie w Rumunji, w Prykarpackiej Rusi w Czechosłowacji, oraz w Sowjetach nic jednak nie słychać o działalności U. O. W. — Tylko w Polsce skoncentrowały się ich wysiłki i działalność.

U. O. W. wyszkala bojowców na samodzielnych działaczy. W razie ruchawki czy powstania każdy z nich ma w swej okolicy zorganizować oddział, wstąpić czynnie i wspierać akcję ogólną.

Następnie przewodniczący zarządził tajną rozprawę, na której r. Iwachów omówił łączność U. O. W. ze sztabami państw ościennych Niemiec i Litwy, oraz w jakim stopniu państwa te subwencjonowały komendę tej organizacji.

Z powodu święta Bożego Ciała dalszy ciąg rozprawy odbędzie się w piątek.

—o—

Echa meczu Schmeling-Sharkey.



Jeden z gorących zwolenników sportu bokserskiego w St. Zjedn. Muldoon, postawił w jednym z parków w Nowym Yorku pomnik, na którym są wypisane nazwiska mistrzów tego sportu. Nazwisko jednak Niemca Schmelinga, któremu zostało ostatnio przysądzone mistrzostwo na rok 1930, nie zostało umieszczone na znak protestu, przeciw niesprawiedliwemu wyrokowi.

6-TA KONFISKATA „POBUDKI“.

WARSZAWA, 18. czerwca. (tel. wł.) Wczoraj znów skonfiskowano „Pobudkę“.

Jest to z kolei 6-ta konfiskata w ciągu bież. roku.

NOWY WICEMINISTER W. R. I O. P.

WARSZAWA, 18. czerwca. (tel. wł.) Ks. dr. Żongołłowicz został mianowany dziś wiceministrem Oświaty. Ks. Żongołłowicz jest profesorem teologji na Uniwersytecie Wileńskim.

Wiejski organizator U. O. W. przed sądem.

26-letni Wasyl Saban, zam. w Bereżnicy, koło Stryja, w czasie światowej wojny wstąpił do „Siczowych Strilciw“ jako ochotnik, następnie zaś brał udział w walkach polsko - ukraińskich. W roku 1919 jako inwalida wrócił do Bereźnicy.

Pięć lat później Saban w porozumieniu z b. oficerem armji ukraińskiej, Dmytrem Nykolukiem począł organizować oddziały bojowe U. O. W., poczem został mianowany komendantem kompaji w Bereźnicy oraz sotnikiem w Strzałkowie.

W tym czasie starostwo zapytało zarząd gminy, czy Saban prawnie pobiera rentę inwalidzką. Interesowany dowiedziawszy się o tem, groził śmiercią wójtowi i innym, jeżeliby zaszkodzili mu w tej sprawie.

W czasie wszczętych dochodzeń o działalności Sabana, począł on grozić śmiercią różnym mieszkańcom tej wsi, gdyby zeznawali obciążająco przeciw niemu.

Siostra jego Marja była łącznikiem Sabana z Nykolukiem. Zeznania jej były obciążające dla brata. Saban groził jej również zemstą oraz twierdził w śledztwie, że czuje ona do niego nienawiść więc fałszywie go oskarżyła. Dochodzenia w tej sprawie przeprowadzał sąd w Stryju, poczem sprawę tę przekazano S. O. we Lwowie.

Wczoraj zasiadł Saban na ławie oskarżonych. Po przeprowadzonej rozprawie, przysięgli potwierdzili „dalszy udział“ oskarżonego w zbrodni zdrady głównej. Na tej podstawie trybunał skazał Sabana na 4 lat ciężkiego więzienia. Połowę tej kary umorzono mu jednak na podstawie amnestji.

Rozprawie przewodniczył r. Antoniewicz, oskarżał dr. Mostowski, bronił dr. Starosolski.

—o—

Szczegóły amerykańskiego włamania

W związku z podanymi już przez nas szczegółami włamania do Banku handlowego w Łodzi, stwierdzono definitywnie, że woźny tego Banku Jung był w zmowie z włamywaczami, których niepostrzeżenie wpuścił do gmachu.

Jak wiadomo, włamywacze do safesów nie zdołali się dostać, gdyż troje drzwi stalowych broni wstępu do skrytek, w których przechowują swe wartościowe przedmioty klienci banku. Jedne drzwi ma ją 40 centymentrów grubości i zamknięte są bardzo skomplikowanemi zamkami, a wewnątrz między pancerzami stalowemi znajduje się gaz trujący, który w razie przecięcia tych drzwi zatrułby włamywaczy. Musieliby chyba wtedy operować przy pomocy masek gazowych.

Władze policyjne rozesłały listy gończe. Do tej chwili nie jest ustalone w jakim kierunku zbiegli włamywacze wraz z Jungiem.

Wczoraj wyznaczona została nagrodą w sumie 15 tysięcy zł. za schwytanie — względnie ujawnienie miejsca pobytu kasjarzy i Ottona Junga.

—o—

Zbrodnie oszalałego z miłości.

Zranił lubą i podpalił wieś.

WILNO, 18. czerwca (Pat). W dniu wczorajszym we wsi Ogrodniki gminy lidzkiej wybuchł groźny pożar, który strawił doszczętnie 9 gospodarstw wraz z całym inwentarzem żywym i martwym. — Akcja ratunkowa była utrudniona ponieważ prawie wszyscy mieszkańcy znajdowali się na targu.

Przyczyną pożaru była zemsta Stanisława Raka, mieszkańca wspomnianej wsi na Marji Zawałównej za odmówienie mu swej ręki. Rak po zranieniu Zawałównej podpalił jej zagrodę a następnie przejęty dokonaną zbrodnią usiłował popełnić samobójstwo, jednak sąsiedzi przeszkodzili mu w urzeczywistnieniu tego zamiaru.

Rannych Zawałównę i Raka przewieziono do szpitala powiatowego w Lidze.

Człowiek człowiekowi wilkiem.

(y) Onegdaj w nocy podczas bójki w ul. Źródlanej niejaki Józef Świstek pchnął nożem w łopatkę swego sąsiada Stanisława Podolczaka. Lekarz Pogotowią rat. po zaopatrzeniu polecił odwieść zranionego do szpitala.

Współwłaściciel realności przy ulicy Świętokrzyskiej l. 33, Jan Skubało, napadł na lokatorkę Marję Góralewicz, pobił ją łopatą i zranił na głowie.

Piotr Bielecki, zam. przy ul. Janowskiej l. 54, doniósł policji, że sąsiadka Marja Weisberg pobiła i kontuzjowała syna jego na głowie. Donoszący nie podał jednak powodu, który wyprowadził z równowagi oskarżoną. Zapewne byłoby to okolicznością łagodzącą sąsiadki.

—o—

Z kraju i ze świata.

WARSZAWA. Dyrektorem szkoły sztuk pięknych w Warszawie na rok akademicki 1930 — 1931 wybrany został prof. Tadeusz Pruszkowski.

SOSNOWIEC. Jak się dowiadujemy, komitet rozbudowy Sosnowca otrzymał z Banku Gosp. Krajowego kredyt na rozbudowę miasta w wysokości 880.000 zł.

LIEGE. Nastąpił tu wybuch 180 zbiorników zgęszczonego powietrza. Gmach, w którym znajdowały się zbiorniki, został zniszczony. W całem mieście z okien wyleciało wiele szyb. Dwóch robotników odniosło ciężkie rany.

JAFFA. W chwili gdy policja rozpraszała tłum zgromadzony przed gmachem rządowym, zastępca komisarza policji został ugodzony sztyletem. Stan rannego nie jest jednak groźny.

GDAŃSK. Wczoraj popołudniu odbyło się posiedzenie sejmu gdańskiego, na którem dokonano wyboru wiceprezydenta senatu gdańskiego i 13 senatorów parlamentarnych. Wybrany został wiceprezydentem b. wiceprezydent Gehl.

WIEDEŃ. Dzienniki wiedeńskie donoszą z Nowego Yorku, że pewna firma budowy samolotów w Baltimore otrzymała od rządu sowieckiego zamówienie na budowę 20 samolotów do rzucania bomb. Rząd amerykański zakazał firmie amerykańskiej wykonania tego zamówienia.

Kutiepow zainscenizował komedję porwania go przez bolszewików?

PARYŻ, 18. czerwca (Pat). Paryskie korespondencyjne biuro prasowe ogłasza otrzymaną od swego berlińskiego korespondenta wiadomość o tem, że generał Kutiepow nie został wcale porwany przez bolszewików, lecz, że miał on w dniu 20. stycznia br. wyjechać do Berlina, gdzie pojednał się z sowjetami. Po powrocie do domu do Paryża odegrał komedję porwania, w rzeczywistości jednak dobrowolnie miał udać się do Normandji, skąd drogą morską dostał się do Moskwy, gdzie obecnie zamieszkuje pod obcem nazwiskiem. Korespondent podaje, że generał Kutiepow zajmuje obecnie poważne stanowisko w armji czerwonej.

Z ruchu zawodowego.

BACZNOSC ZARZĄDY ZWIĄZKOW ZAWODOWYCH. W poniedziałek, 23. b. m. o godz. 7-mej wieczór zwołuje Wydział Wykonawczy Rady Związków Zawodowych posiedzenie plenarne Prezydjów Zarządów Związków Zawodowych, należących do Centralnej Komisji Związków Zawodowych w Polsce.

Porządek dzienny: 1) Sprawa bezrobocia, 2) Uruchomienie robót budowlanych.

Posiedzenie odbędzie się w sal przy ul. Ossolińskich l. 10.

Za Wydział Wykonawczy R. Z. Z.: August Herbst.

Za Sekretarjat Okręgowy RZZ. Jan Kuśnierz.

Sprawy partyjne.

WZYWAMY CZŁONKOW PPS. miasta Lwowa do wzięcia udziału w Zlocie Młodzieży Robotniczej T. U. R. Małopolski Wschodniej, w niedzielę 22. czerwca b. r.

OKR. PPS.

ZEBRANIE MILICJI PPS. odbędzie się w sobotę 21. b. m. o godzinie 6-tej popołudniu w lokalu przy ul. Rutowskiego l. 23 II. p.

Wzywa się do punktualnego przybycia.

Komendant.

REWOLUCJA W BOLIWJI.

BUENOS AIRES, 18. czerwca (Pat.) Pismo „La Nation“ donosi o wybuchu rewolucji w Boliwji.

Wstrząsająca katastrofa w Rumunji.

60 osób utonęło.

BUKARESZT, 18. czerwca. Wstrząsająca katastrofa zdarzyła się onegdaj w miejscowości Plopsor. Przed kilku tygodniami oddano w tej miejscowości nowy most do użytku. Wczoraj most ten nagle zawalił się w chwili, gdy znajdowało się na nim wiele ludzi. Około sto osób wpadło w wodę i garstka zaledwie zdołała się uratować. Wedle donieisień 60 osób utonęło.

Adwentowicz pozostaje dyrektorem teatru w Łodzi.

Łódzki „Głos Poranny“ donosi:

Członkowie magistratu łódzkiego, przebywający od niedzieli w Warszawie z okazji zjazdu związku miast polskich, powzięli w ciągu swego pobytu w stolicy decyzję co do losów teatru miejskiego w Łodzi w sezonie 1930—31. Teatr ten otrzyma w sezonie nadchodzącym dotychczasowy dyrektor p. Karol Adwentowicz.

Szukał pracy — znalazł śmierć.

Tragedja bezrobotnego Polaka w Prusach Wschodnich.

BIAŁYSTOK, 18. czerwca. (tel. wł.) W dniu 13. maja b. r. obywatel polski Andrzej Walendykiewicz, w drodze nielegalnej przekroczył granicę w rejonie Rakówka, do Prus Wschodnich udając się na poszukiwanie pracy. Tegoż jeszcze dnia dotarł do wsi Serteggen.

W momencie, kiedy wszedł do jednego z gospodarzy wsi, spotkał go na ulicy ubrany po cywilnemu urzędnik niemiecki, Razomek, który zapytał Walendykiewicza, po niemiecku, co on tu porabia, a po otrzymaniu odpowiedzi, uderzył go w głowę laską, okręconą drutem. Walenkiewicz nie wiedział, że ma do czynienia z urzędnikiem i chcąc uchwilić się przed dalszemi uderzeniami począł uciekać. Wówczas Razomek strzelił do niego z odległości 4 kroków, raniąc go ciężko.

Wskutek odniesionych ran Walendykiewicz zmarł w szpitalu w Ziekieniach. Zwłoki jego dnia 17. b. m. zostały przez władze niemieckie wydane rodzicom na punkcie granicznym Rakówek.

Zamach morderczy w Kleparowie.

(y.) Wczoraj wieczór w Kleparowie, niejaki N. Rozynkiewicz z Hołoska Wielkiego, mając jakieś porachunki z 21- letnim Marjanem Kuźmińskim napadł na niego i postrzelił go z rewolweru w lewą pierś. Po strzale Rozynkiewicz zbiegł w nieznanym kierunku. Ciężko zranionego odwiozło Pogotowie rat. do szpitala.

Nieszczęśliwy wypadek 3-ch kolejarzy.

LWOW, 18. czerwca. (Pat.) Dyrekcja kolei państwowych we Lwowie komunikuje: Wskutek pęknięcia osi i wykolejenia się drezyny motorowej na szlaku Dunajów — Wołków, ulegli nieszczęśliwemu wypadkowi trzej pracownicy kolejowi a to inż. Paliszewski Wacław, motorowy Andrzej Harak i jego pomocnik Jan Giergon. Rannych zabrał do Lwowa pociąg pasażerski.

Kronika.

Lwów, dnia 18 czerwca 1930

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO:

Czwartek o 8-mej „PanTopaz“.
Piątek o 8-mej „Kontrolor wagonów sypialnych“.
Sobota o 4-tej „Kopciuszek“.
Sobota o 8-mej „Kontrolor wagonów sypialnych“.

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO:

Czwartek o 8-mej „Pociąg widmo“.
Piątek o 8-mej „Pociąg widmo“.
Sobota o 8-mej „Pociąg widmo“.

REPERTUAR TRUPY WILEŃSKIEJ:

Czwartek 8.15 „Opowieść o Herszlu z Ostropola“.
Piątek o 8.15 „Nocą na starym rynku“.

—o—

SZENKLOWNA, Piekarska 41. Przygotowanie do egzaminu praktycznego na nauczycieli szkół powszechnych. — ewentualnie przygotowanie do Wyższego Egzaminu Nauczycielskiego: historja, geografja, polskie, niemieckie od 15. lipca. Informacje listowne. — Dotychczas przeszło 1500 aprobowanych.

Z POWODU ŚWIĘTA następny numer „Dziennika Ludowego“ ukaże się w sobotę o zwykłej porze.

PODRZUCENIE DWOCH NIEMOWLĄT. Olga Rzyszyn, dozorczyni domu przy ul. Głębokiej l. 21 podczas sprzątania kamienicy znalazła przy wejściu do piwnicy podrzucone niemowlę płci męskiej, liczące około 6 tygodni życia.

W budynku T. S. L. na rogatce żółkiewskiej znaleziono na ganku podrzucone również niemowlę płci męskiej, liczące około 2 tygodnie. Podrzutkami zaopiekowały się Miejskie komisarjaty.

ZAWIERUSZYŁ SIĘ WRAZ Z PIENIĄDZMI. Andrzej Zun, zam. za rogatką stryjską, doniósł policji, że 16. b. m. syn jego 18-letni Roman otrzymawszy 500 zł. na zapłacenie długów wyszedł do miasta i dotychczas nie wrócił. Donoszący obawia się, czy nie padł on ofiarą pięknych „kusicielek“ lub też ich kochanków nożowców.

WŁÓCZĘGA- PAPUGA DO ODEBRANIA. Zielona papuga z czerwoną głową, dnia 17-go b. m. wleciała przez otwarte okno do mieszkania A. Jaremowicza przy ul. Nabielaka l. 11. Tam można ją odebrać.

CHŁOPIEC OFIARĄ NIEOSTROŻNEJ JAZDY. U zbiegu ul. Jabłonowskich a Zyblikiewicza został potrącony wozem 8-letni Jan Mikulski przyczem doznał obrażeń na głowie i nogach. Woźnica, sprawca wypadku zbiegł nie troszcząc się, o swą ofiarę. Kontuzjowanemu udzieliło pierwszej pomocy Pogotowie ratunkowe.

KRADZIEŻ W KATEDRZE. Jakiś dolinarz skradł w katedrze portfel, zawierający 500 zł. i bilet wolnej jazdy na szkodę Leona Komarnickiego.

ŚMIERĆ ŻONY PORUCZNIKA WRAZ Z CÓRKĄ. Onegdaj wybrała się żona por. Adama Bilczewskiego z Przemyśla do Iwonicza wraz ze swą 4-letnią córeczką. W drodze dziecko wypadło przez otwarte drzwi z wagonu. Widząc to matka wyskoczyła, by ratować córeczkę. Nieszczęśliwa upadła jednak na tor i wraz z dzieckiem została rozszarpaną przez koła pociągu.

ZAMACHY SAMOBÓJCZE. W bramie kamienicy przy ul. Kochanowskiego l. 18, jakiś około 60-letni mężczyzna zatruł się spirytusem denaturowanym. Wezwane Pogotowie rat. odwiozło go w stanie nieprzytomnym do szpitala. Nazwiska ani też powodu desperackiego kroku nie zdołano ustalić.

1.- letni Włodzimierz Dowhan, w ul. Świętokrzyskiej zranił się nożyczkami a następnie zatruł się kwasem solnym. Po udzieleniu pierwszej pomocy pozostawiono go w opiece domowej. Powodem targnięcia się na życie były nieśnaski rodzinne.

WOŹNICA OFIARĄ SPŁOSZONYCH KONI. Wczoraj wieczór, za rogatką Żółkiewską, konie będące własnością fabryki Ruckera spłoszyły się i pędząc na oślep wraz z wozem spowodowały wypadnięcie na bruk woźnicy Jana Zuba. Nieszczęśliwy doznał licznych kontuzji, oraz złamania ręki. Odwieziono go do szpitala.

CZYJE RZECZY? W czasie rewizji u złodzieji, zakwestjonowała policja 1 parę butów z cholewami, maszynkę do strzyżenia włosów, sweter bronzowy i starą czarną marynarkę. Interesowani mogą rzeczy te agnoskować w policji.

—o—

Komunikaty.

TOWARZYSZE I TOWARZYSZKI, chcący wziąć udział w wspólnym obiedzie i kolacji uczestników II. Zlotu Mł. TUR. we Lwowie, zechcą zgłaszać zamówienia w środę i piątek bieżącego tygodnia u tow. Lemejdy Piotra i Segala Józefa między 6 — 8 wieczorem, w lokalu Org. Młodz. TUR. Rynek 8, I. p. Cena obiadów 1 zł. 70 gr., kolacji 1 zł.

Referat gospodarczy
II. Zlotu Młodzieży T. U. R.

—o—

Program radjowy.

CZWARTEK, 19 czerwca.

10.15 Tr. nabożeństwa z Katedry Poznańskiej
11.58 Tr. sygn. cz. z Obs. astr. w Warszawie, hejnału z Wieży Marjackiej w Krakowie.
12.05 Koncert płyt gramofon.
12.50 Komunikat Ligi Samowystarczalności Gospodarczej
13.00 Przerwa.
17.30 Tr. koncertu popol. solistów z Warszawy.
18.50 Rozmaitości, komun. oraz konc. płyt gram.
19.15 Tr. z Warszawy: Wiadomości przyjemne i pożyteczne.
19.30 Tr. z Krakowa: Odczyt pt. „Ostatni dwaj Jagiellonowie (400-lecie powstania kaplicy Zygmuntowskiej i koronacji Zygmunta Augusta)“, wygłosi prof. Dr. Wł. Bogatyński.
20.00 Zegar z Warsz. Obs. astr. wybije godz. 8. Hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie.
20.15 Tr. z Warszawy: Koncert popul. z Doliny Szwajcarskiej.
21.30 Słuchowisko literackie z Krakowa.
2.15 Tr. komunikatów z Warszawy.
23.00 Tr. muzyki tan. z „Gastronomji“ w Warszawie.

PIĄTEK, 20. czerwca.

11.58 Tr. sygn. cz. z Obs. astr. w Warszawie, hejnału z Wieży Marjackiej w Krakowie.
12.05 Koncert płyt gramofon.
13.00 Przerwa.
17.25 Tr. konc. popoł. z Warszawy. Muzyka lekka w wykonaniu ork. R. Asza i E. Lassoty.
18.20 Tr. z Warszawy: Pół godz. Pen-klubów w studjo Polskiego Radja: prezentacja znakomitego obcego autora przez delegata warsz. Pen-klubu, fragment utworu gościa w przekładzie polskim, przemówienie gościa w języku rodowitym wraz z przekładem, poczem kolejno podobna audycja z drugim gościem cudzoziemskim.
18.50 Rozmaitości, komun. oraz konc. płyt gram.
19.10 „Skrzynka pocztowa“ — omówi Inż. Józef Miński.
19.40 Tr. z Warszawy: Prasowy dziennik radj.
20.00 Zegar z Warsz. Obs. astr. wybije godz. 8. Hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie.
20.05 Tr. pogadanki muzycznej z Warszawy.
20.15 Tr. z Warszawy: Koncert symf. z Doliny Szwajcarskiej
Po koncercie tr. komunikatów z Warszawy, oraz retr. ze stacyj zagranicznych.

Repertuar kin lwowskich.

APOLLA: I. film. dźwięk. franc. „Śpiewak z Montparnasu“ oraz dod. dźwięk.
CASINO: „Higjena seksualna“.
COLOSSEUM: Pat i Patachon „Don Kichot“ oraz Harold Lloyd nie ma szczęścia.
CHIMERA: „Serce lotnika“.
FATA-MORGANA: Przyjaciel domu“ i Pat i Patachon.
GRAŻYNA: „Najparadniejsza parada“ i „Awantura arabska“.
KOPERNIK: „Dziewczę z U. S. A.“ i „Szkocki express“.
LEW: Z powodu odnowienia sali i instalowania aparatu dźwiękowego kino zamknięte.
LUNA: „Panika“ — Hary Peel.
MARYSIEŃKA: „Dziewczę z U. S. A.“ i „Szkocki express“.
OAZA: „Ojcze“ (Kapitan Sorel i jego syn).
PAN: „Ostatni syn“.
PALACE: „Przedślubny grzech“ (dźwięk.)
POLONJA: „Zmokła kura“ Dougla Fairbanks.
PROMIEŃ: „Port marzeń“.
STYLOWY: „Ostatni monarcha“ i „Polikuszka“.
UCIECHA: John Gilbert jako „Książę miłości“.

Kącik humoru.

STUDENCI.

— Pytam cię poraz ostatni: Czy oddasz mi 20 złotych które ci pożyczyłem, czy nie?
— Całe szczęście, że te głupie pytania nareszcie się skończą.

— Czy to bezwarunkowo konieczne, aby pacjent został operowany? — zapytał profesora kandydat medycyny.
— Bezwarunkowo konieczne? Nie, ale taki jest zwyczaj.

— To okropne z tymi pedelami. Znowu pozamieniali preparaty. Ja przecież mam rozmiękczenie mózgu a profesor Rabie delirjum tremens.

PRZYJACIEL.

Dwóch chłopców bije się na ulicy. Pobiegło dzi do nich starszy pan i upomina:
— Chłopcze, czy nie wiesz jak jest napisane. „Należy miłować swych nieprzyjaciół“.
Jeden z chłopców:
— To wcale nie jest mój nieprzyjaciel. To przyjaciel.

ZŁOŚLIWY.

Malarz: Czytałeś, jak to mnie osmarował krytyk Podjatkiewicz? Pisał, że moje obrazy nic nie warte!
Przyjaciel: Ale nic rób sobie nic z tego, on nie ma własnego zdania a powtarza tylko to, co ludzie mówią.



Nowobogacka: (tonem napuszonym) „Pan nie potrzebuje odsyłać ten bukiet kwiatów, — tam na ulicy stoi moje auto“.

—o—

OGŁOSZENIA

Firm. 489-29 — Nr. Spółdz 620.

WPIS DO REJESTRU SPÓŁDZIELNI.

1) Siedziba firmy: Bitków, powiat Nadwórna.
2) Brzmienie firmy: „Spółdzielcze przedsiębiorstwo autobusowe „Bajbara“ — Spółdzielnia z ograniczoną odpowiedzialnością.
3) Rodzaj i zakres odpowiedzialności: Odpowiedzialność ograniczona do dwukrotnej wysokości zdeklarowanych udziałów.
4) Przedmiot przedsiębiorstwa: Podniesienie zarobku członków przez prowadzenie przedsiębiorstwa przewozu osób autobusami. Dla osiągnięcia tego celu Spółdzielnia będzie organizować i prowadzić wszelkiego rodzaju zakłady handlowe i gospodarcze w szczególności zakupywać autobusy służące do przewozu osób i wykonywać ten przewóz.
Terenem działania jest powiat Nadwórniański.
5) Wysokość udziału wpłat na udział i czas dokonywania: udział wynosi 50 zł. płatny w całości przy wpisaniu. Członek może deklarować najwięcej 4 udziały.
6) Nazwiska członków zarządu: Jan Wilk, Stanisław Sadło Alojzy Barglewicz, Roman Szpała.
7) a) czas trwania nieograniczony; b) pismo przeznaczone do ogłoszeń „Dziennik Ludowy“; c) rok obrachunkowy: kalendarzowy; d) liczba członków zarządu i forma ich oświadczeń: Zarząd składa się z czterech członków. Spółdzielnię podpisują dwaj członkowie zarządu; e) do zakresu działania zarządu należą: sprawy Spółdzielni z wyjątkiem zastrzeżonych Radzie Nadzorczej; f) Likwidacja Spółdzielni prowadzi się zgodnie z wymaganiami art. 76—81 ustawy.
Dzień wpisu: 2. stycznia 1930.

Sąd okręgowy j. h. O. II.
Stanisławów, dnia 2. stycznia 1930.

Ważne dla robotników i pracodawców.

Wobec olbrzymiego kryzysu gospodarczego i wzrastającego z każdym dniem bezrobocia, wydawnictwo naszego pisma, pragnąc przyjść z pomocą bezrobotnym w znalezieniu pracy, pomieszcza stale w dziale drobnych ogłoszeń bezpłatnie ogłoszenia zarówno dla poszukujących pracy robotników, nie mających w swoich organizacjach zawodowych biur pośrednictwa pracy, jakoteż dla ofiarujących pracę pracodawców.

GÓRNY ŁYCZAKÓW, w okolicy dworca kolejowego, dół do zasypania ziemią (nie śmieciami), za ewentualną dopłatą. Zgłoszenia „PEZET“ Akademicka 23, I. p. w godzinach 9—11 przedpołudniem.

MAGAZYNIERA, inkasenta kontrolera, względnie inne podobne zajęcie obejmie młody, reprezentatywny, inteligentny mężczyzna, obeznany z biurowością. Zgłoszenia do Adm. „Dz. Ludowego“ pod „Prowincja niewykluczona“.

CENNIK OGŁOSZEŃ:

Za 1 wiersz m/m. 1 szpalt. szer. 37 m/m. za tekstem . . . —·15 gr.	Cała strona za tekstem . . . . 250·— zł.
» » » » » » 74 » nadesłane . . . —·40 »	Pół strony » » . . . . 125·— »
» » » » » » » » w tekście, kronika . —·70 »	Ćwierć str. » » . . . . 65·— »
» » » » » » » » po kronice . —·55 »	Jedna ósma strony za tekstem . . . . 35·— »
» » » » » » » » na 1-szej str. . . —·80 »	Cała pierwsza strona pod nagłówkiem . . . . 600·— »

Ogłoszenia zamiejscowe 25% drożej.

Redaktor odpowiedzialny: JULJAN RYCHLEWSKI. — Druk. Lud. Spółdz. Tow. Wyd. Lwów, ul. L. Sapiehy 77. Tel. 4-96.